

Jak Nowy Jedwabny Szlak zmieni świat?

31 października 2017

Ogromna rola Chin w światowej gospodarce sprawia, że projekt pt. Nowy Jedwabny Szlak należy traktować bardzo poważnie. Jego realizacja będzie oznaczać, że świat jaki znamy przestanie istnieć. Tym bardziej warto przeanalizować zarówno samą strategię Chin, jak również jej potencjalne skutki.

ZROZUMIEĆ CHINY

Dla zachodnich analityków Chiny to bardzo trudny temat. Nie ma w tym przypadku. Mądre głowy z Europy czy Ameryki Północnej po prostu nie myślą w taki sposób jak Chińczycy, nie potrafią spojrzeć z ich perspektywy. Aby nadrobić braki w tym zakresie warto zwrócić uwagę m.in. na uwarunkowania historyczne, które mają duży wpływ na sposób postępowania Państwa Środka.

Przede wszystkim należy zauważyć, że na przestrzeni setek lat Chiny skupiały się na utrzymaniu własnego terytorium. Co jakiś czas pewne obszary były tracone, a następnie odzyskiwane. Priorytetem dla Państwa Środka był zawsze własny region, co już w pewien sposób odróżnia ten kraj np. od Wielkiej Brytanii, Hiszpanii czy Portugalii, które inwestowały środki w wyprawy mające rozszerzyć ich wpływy w innych rejonach świata.

Zdając sobie sprawę z tych różnic łatwiej przyjąć do wiadomości, że jednym z priorytetów Nowego Jedwabnego Szlaku jest obrona własnych granic. Nie chodzi jedynie o ekspansję i zyski.

Kolejna ważna kwestia pozwalająca lepiej zrozumieć Chińczyków to różnice między ich ustrojem politycznym a demokracją. W przeszłości Chiny miały władców, dziś mają partię i przewodniczącego. Brzmi to zupełnie inaczej, natomiast struktura hierarchiczna pozostała. Taki układ posiada pewne

przewagi nad demokracją. Są to m.in.: stabilność, zdolność władz do szybkiego reagowania na wydarzenia, ale przede wszystkim podejmowanie decyzji z myślą o długofalowym rozwoju.

Stąd biorą się różnice m.in. w infrastrukturze. Podczas gdy w Chinach powstają nowe autostrady i mosty, w Stanach Zjednoczonych politykom trudno przepchnąć inwestycje, które nie przyniosą natychmiastowych efektów (liczą się przecież słupki w sondażach). Trzeba jednak uczciwie zauważyć, że nie wszystko Chinom wychodzi, czego przykładem są słynne puste miasta.

Wracając do długofalowej strategii rozwoju – w przypadku Chin zauważalne jest kopiowanie modelu zarządzania krajem wprowadzonego wiele lat temu w Singapurze. Kraj ten najpierw był kolonią brytyjską, a następnie ustanowiono tam (patrząc z perspektywy Zachodu) dyktaturę. Nikt jednak nie czepia się Singapuru o panujący tam porządek – ostatecznie jest to sojusznik USA. W ten sposób Singapur ma zapewnioną przychylność światowych mediów.

Sam model singapurski sprawdza się znakomicie. Na poziomie makro mamy w Singapurze do czynienia z jednym i tym samym rządem od ponad 30 lat. Z kolei na poziomie mikro wprowadzona została bardzo szeroko pojęta wolność gospodarcza. Połączenie stabilności politycznej oraz wolności gospodarczej daje efekty w postaci szybkiego rozwoju kraju.

Chiny ewidentnie starają się przenieść ten model na własne podwórko. Co ważne, aż 80% kadry rządzącej w Chinach to osoby o wykształceniu technicznym. Praktycznie nie ma tam ludzi po naukach politycznych bądź podobnych kierunkach. Państwo Środka rządzone jest przede wszystkim przez osoby wdrażające nowe technologie, automatyzujące kraj. W ten sposób tworzy się fundamenty pod długofalowy rozwój.

SYTUACJA NA MORZU POŁUDNIOWOCHIŃSKIM

Obawy Chińczyków o utrzymanie własnego terytorium związane są

dziś przede wszystkim z sytuacją na Morzu Południowochińskim. Kontrola tego obszaru zapewnia Państwu Środka przepływ towarów, co ma kluczowe znaczenie dla gospodarki. Utrzymanie (co najmniej) obecnej sytuacji w tym regionie to dla Chin priorytet.

Tymczasem dużą aktywność na tym właśnie obszarze wykazują również Stany Zjednoczone. W ostatnich latach USA miały swój udział w poszerzaniu potencjału militarnego m.in. Korei Południowej, Tajwanu czy Filipin. Z perspektywy Chin takie działania muszą być odczuwalne. Wystarczy podać przykład: USA sprzedaje broń na Tajwan, podczas gdy Chiny są jednym z głównych wierzycieli Stanów Zjednoczonych. Można powiedzieć, że w ten sposób Chiny pośrednio biorą udział w uzbrajaniu Tajwanu przeciwko samym sobie.

W takiej sytuacji naprawdę trudno się dziwić, że Pekin nie ma większej ochoty, by pomagać USA podczas napięć z Koreą Północną.

Kolejny ważny element rozgrywki na Morzu Południowochińskim to zainstalowanie przez USA na terenie Korei Południowej systemu THAAD, umożliwiającego przechwytywanie i niszczenie pocisków balistycznych. O ile samo wzmocnienie Korei Południowej przez USA nie stanowiłoby tak dużego problemu, to spore komplikacje dla Chin powoduje zainstalowany równocześnie system radarowy. Jak widać poniżej sięga on daleko w głąb Państwa Środka, obejmuje również część Rosji.

Kolejnym punktem zapalnym są żądania Filipin, które zaskarżyły Chiny do Trybunału w Hadze, twierdząc, że Pekin bezpodstawnie przyznał sobie prawo do kontrolowania części wysp. Trybunał przyznał filipińskim władzom rację. W odpowiedzi Chiny oświadczyły, że nie zamierzają respektować wyroku. Nie było to oczywiście żadne zaskoczenie – ostatecznie jeśli Chiny oddadzą kontrolę nad częścią wysp Filipinom lub Wietnamowi (sojusznicy USA) to handel morski może zostać zablokowany.

Jak spór pomiędzy Chinami a Filipinami potoczy się dalej?

Pod Morzem Południowochińskim znajdują się znaczne złoża ropy naftowej i gazu. Możemy sobie zatem wyobrazić, że Chiny siadają do rozmów z Filipinami i dzielą się wpływami z surowców. Trudno jednak oczekiwać, że Państwo Środka mogłoby zrezygnować z militarnej kontroli nad tym regionem.

Stawką jest kontrola nad szlakami morskimi, natomiast ktoś całkowicie niezorientowany mógłby zapytać: czy są one aż tak ważne? Cóż...

... to najbardziej zatłoczone trasy na świecie. Tymczasem handel będzie się jedynie nasilał wraz z rozwojem Chin. To właśnie wtedy przepływa 50% statków transportujących ropę naftową. Na samych terenach przylegających do szlaków mieszka 100 mln ludzi. Jest o co walczyć.

Chiny w ciągu kilku dekad zrobiły niewiarygodny skok cywilizacyjny. Aby jednak móc korzystać ze swoich dokonań, Państwo Środka musi utrzymać kontrolę nad Morzem Południowochińskim. Właśnie dlatego tak wielki niepokój budzą działania USA oraz gęsta siatka amerykańskich baz i instalacji wojskowych rozmieszczonych w pobliżu Chin (widoczna na poniższym wykresie).

JAK CHINY WALCZĄ O SWOJE

Dążąc do zapewnienia sobie integralności terytorialnej, ale również myśląc o dalszej ekspansji, Chiny postanowiły samodzielnie odbudowywać Nowy Jedwabny Szlak. Warto w tym miejscu zaznaczyć różnice w sposobach postępowania Chin i USA.

Typowe działanie USA polegało na tym, aby pojawić się w danym kraju z walizką pieniędzy, a następnie przekonać polityków do zaciągnięcia kredytów pod nowe inwestycje. Ich realizacją zajmowały się oczywiście amerykańskie korporacje, natomiast kredyty okazywały się niemożliwe do spłacenia. Zaatakowany kraj szybko stawał się uzależniony od USA z powodu zadłużenia,

a następnie musiał wykazywać się posłuszeństwem wobec Stanów Zjednoczonych na różnych polach (np. podczas głosowań w ONZ).

Chiny działają zazwyczaj w inny sposób. Pojawiają się z ofertą wybudowania autostrad czy mostów, a w zamian oczekują otwarcia się danego kraju na wymianę handlową z Państwem Środka. Zdarza się jednak, że Chińczycy wykorzystują bardziej wyrafinowane/brutalne metody.

Przechodząc do kwestii samego Jedwabnego Szlaku w nowej odsłonie, warto wrzucić mapę obejmującą jego planowane i już utworzone elementy. Na żółto oznaczone zostały kraje członkowskie Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AAIB).

Bardzo istotny jest fakt, że szlak będzie obejmował kraje, które w kolejnych 10 latach mają przodować pod względem wzrostu PKB. Z drugiej strony najlepsze prognozy dotyczą Indii (przewidywany wzrost 6,98% rocznie), a w tym przypadku Chiny muszą dopiero zbudować odpowiednie relacje.

Ogromna skala planowanych inwestycji przyciąga w stronę Chin kraje nie będące pod silnymi wpływami USA, takie jak Kambodża, Bangladesz czy Pakistan.

Jednocześnie Chiny działają w kierunku zatwierdzenia umowy o wolnym handlu pomiędzy 16 krajami zaznaczonymi na poniższej mapie.

Państwa te odpowiadają za 30% światowego PKB, czyli niemal 2-krotnie więcej niż cała Unia Europejska.

Jeśli chodzi o same negocjacje, do tej pory wszystko szło dość opornie, ponieważ swoją umowę z tymi krajami konstruowały Stany Zjednoczone – część z Was zapewne pamięta jeszcze skrót TPP (tzw. Partnerstwo Transpacyficzne). Ostatecznie negocjacje zostały jednak zerwane przez Donalda Trumpa. Tutaj dochodzimy do bardzo ważnego elementu układanki...

Otóż kilka dekad temu Amerykanie, aby umożliwić rozwój swoim firmom, pozwolili na pójście w stronę globalizmu. Wszystko wyglądało świetnie, ale zmiany odbiły się niekorzystnie na statusie Stanów Zjednoczonych jako hegemonu. Dlatego USA zaczęły się wycofywać. Za moment szczytowy globalizmu możemy uznać 2008 rok, kiedy Baltic Dry Index (odzwierciedlający ceny kontenerowców) przebił 10 tys. punktów. Jest bardzo prawdopodobne, że do takiego poziomu już nigdy nie powrócimy.

Ucieczka USA od globalizmu zwiększa szanse Chin w szukaniu nowych partnerów gospodarczych. Ogromne środki przeznaczone na inwestycje oraz szerokie grono państw, które dołączyły do AAIB sugerują, że Państwo Środka ma ogromne pole do popisu.

GWADAR PORT – KLUCZOWY PUNKT JEDWABNEGO SZLAKU

Spośród wszystkich elementów Nowego Jedwabnego Szlaku, jedno miejsce wydaje się być wyjątkowo ważne. To Gwadar Port w Pakistanie. Jego przebudowa (wraz ze stworzeniem sieci dróg, torów kolejowych itd.) ma skrócić czas importu ropy do Chin z 45 do zaledwie 10 dni. Na mapie chińsko-pakistański korytarz został oznaczony linią od Gwadar Port do Kashgar.

Zmiany znacząco wzmocnią pozycję Pakistanu, który nie tylko zyska wpompowane przez Chińczyków pieniądze, ale będzie również zarabiał na opłatach transportowych. Inwestycja w port podbije tempo rozwoju gospodarczego Pakistanu.

Można zakładać, że z czasem Gwadar stanie się dla Chin bazą podobno do tych, które na całym świecie tworzą Stany Zjednoczone. Z kolei liczba ludności w tym mieście (obecnie 100 tys. mieszkańców) wzrośnie kilkukrotnie.

Krótsza trasa ropy docierającej do Chin, oznacza dla gospodarki Państwa Środka niższe koszty zakupu tego surowca. To kolejny aspekt, który może zwiększyć zyski chińskich przedsiębiorstw.

Współpraca Pakistanu i Chin może sprawić, że po drugiej

stronie barykady wspólnie znajdują się Stany Zjednoczone i Iran (jak również Japonia oraz Indie). Póki co Iran traktowany jest przez USA jako największe zło, jednak niewykluczone, że z czasem Waszyngton zmuszony będzie zmienić retorykę. Na dzień dzisiejszy taka sytuacja jest trudna do wyobrażenia chociażby ze względu na sojusz USA – Arabia Saudyjska, jednak pamiętajmy, że w polityce pewne zmiany zachodzą bardzo szybko.

Dla lepszego zrozumienia relacji geopolitycznych oraz tego jak szybko mogą się one zmieniać, polecamy obejrzenie 4-odcinkowego dokumentu Oliviera Stone'a pt. „Putin”.

PODSUMOWANIE

Nowy Jedwabny Szlak przyczyni się do zmiany 500-letniej globalnej struktury. W przeszłości wszystkie mocarstwa opierały swoją potęgę o handel morski. Chiny zamierzają dorzucić do tego drogę lądową, która pozwoli silnie rozwinąć zarówno Państwo Środka, jak i Rosję.

Zmiany nie następują oczywiście z dnia na dzień, ale co jakiś czas jesteśmy świadkami symbolicznych wydarzeń, które zapowiadają wielkie zmiany. Dobrym przykładem jest tutaj Wielka Brytania (sojusznik USA), która była jednym z pierwszych europejskich krajów jaki dołączył do AAIB.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że sam Nowy Jedwabny Szlak będzie powstawał w ogromnych bólach, a jego budowa potrwa znacznie dłużej niż mogłoby się wydawać większości obserwatorów.

Na sam koniec podkreślmy, że jest to nieprawdopodobnie obszerny temat, którego nie można zamknąć w jednym czy dwóch artykułach. Nie wspomnieliśmy chociażby o Polsce, która może na tym projekcie sporo zyskać. Dlatego jesteśmy ciekawi waszych komentarzy (również tych wizjonerskich), które będą stanowić świetne uzupełnienie.

„Kto rządzi Europą Wschodnią, panuje nad sercem kontynentu.

Kto rządzi sercem kontynentu, panuje nad największą wyspą świata. Kto rządzi największą wyspą świata, panuje nad światem” – Halford John Mackinder.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net